



Nasze gospodynie W BITWIE REGIONÓW

str. 12



Wędkarze walczyli z przyduchą

str. 6



Kibice Lecha odnowią mogiły

str. 10



Pięć pokoleń Janów Maćkowiaków

str. 7



Małe jest piękne

str. 8-9

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę „Przyszli na świat”. Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przysyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Tymoteusz
 Nazwisko: Ratajski
 Data urodzenia: 31 sierpnia
 Godzina: 13:50
 Długość: 48 cm
 Waga: 2,540 kg
 Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
 Imiona rodziców: Agnieszka i Mariusz
 Imię: Aleksander
 Nazwisko: Ratajski
 Data urodzenia: 31 sierpnia
 Godzina: 13:51
 Długość: 53 cm
 Waga: 3,140 kg
 Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
 Imiona rodziców: Agnieszka i Mariusz



Imię: Alan
 Nazwisko: Sikorski
 Data urodzenia: 2 września
 Godzina: 14:20
 Waga: 3,640 kg
 Długość: 55 cm
 Imiona rodziców: Kinga i Krystian
 Rodzeństwo: Szymon (2,5 roku)
 Miejsce zamieszkania: Garzyn



Imię: Filip
 Nazwisko: Bugzel
 Data urodzenia: 5 września
 Godzina: 21:50
 Waga: 2,700 kg
 Długość: 50 cm
 Godzina: 21:50
 Imiona rodziców: Marianna i Piotr
 Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
 Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
 Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
 Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
 Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 910 sztuk

BEAUTY STUDIO

Daria Sobecka

Daria Sobecka zaprasza do nowo otwartego salonu kosmetycznego, który mieści się w Krzemieniewie przy ulicy Dworcowej 44/3.



GODZINY OTWARCIA
 Wtorek - piątek 9.00 - 17.00
 Sobota 9.00 - 13.00

727 634 340

Sprawozdanie wójta. Gmina spłaciła pożyczkę

W trakcie XXXIX Sesji Rady Gminy wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie obejmujące okres międzysesyjny od 12 lipca do 19 września.

W dniu 13 września gmina spłaciła 942 tys. zł pożyczki zaciągniętej w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Była to ostatnia transza kredytu. Wójt przypomniał, że na dzień 1 stycznia 2019 roku gmina miała prawie 15 mln zł pożyczki zaciągniętej na duże zadanie kanalizacyjne, jakim była budowa oczyszczalni ścieków w Luboni i sieci kanalizacji sanitarnej. Dziś możemy poszczycić się tym, że mimo wielu prowadzonych inwestycji pożyczkę udało się spłacić zgodnie z harmonogramem. Na ten moment gmina nie ma żadnego zadłużenia.

Wśród inwestycji zrealizowanych w ostatnich tygodniach przede wszystkim należy wymienić

wcześniej. Radosław Sobecki nie ma wątpliwości, że w czasie, gdy rachunki za energię są coraz wyższe, jest to bardzo trafiona inwestycja.

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach rządowego programu „Polski Ład”. Na to zadanie gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 740 tys. zł. Wartość całej inwestycji to 930 tys. zł.

Początek sierpnia to podpisanie umowy na budowę chodnika z Kociąg do Pawłowic. Jest to zadanie realizowane przez powiat leszczyński przy współudziale gminy Krzemieniewo. Wartość przedsięwzięcia to 1,2 mln zł, z czego prawie 500 tys. zł będzie pochodziło z budżetu gminy. Zadanie ma być zrealizowane do 15 listopada.



Nowy tor jest super! – zachwalają pumptrack w Krzemieniewie młodzi użytkownicy.

nie święta płonów i miodu, ale warunki pogodowe dwukrotnie nie pozwoliły na zrealizowanie pomysłu. Ostatecznie odstępiono od wydarzenia, ale z nadzieją, że wspólnie z OHZ Garzyny imprezę uda się zorganizować w roku przyszłym.

W dniu 30 sierpnia w sali Urzędu Gminy wręczono nagrody dla najzdolniejszych absolwentów, którzy osiągnęli najlepsze wyniki nauczania w roku szkolnym 2021/22. Z rąk wójta wyróżnienia i gratulacje odbierali: Tomasz Chudziński (szkoła w Drobinie), Katarzyna Jańczak (szkoła w Nowym Belęcinie) i Dawid Rychter (szkoła w Pawłowicach).

W punkcie "Ważne tematy" wójt poinformował o doprecyzowaniu przez ustawodawcę przepisów do-

tyczących przyznawania dodatku węglowego. Jeden dodatek węglowy w wysokości 3 tys. zł na jedną posesję. Jeżeli jest jedno źródło ciepła - przysługuje jeden dodatek węglowy. Co istotne, źródło ciepła musi być zgłoszone do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Kwestia interpretacji gospodarstwa domowego również została wyjaśniona. Wnioski o przyznanie dodatku węglowego przyjmowane są do końca listopada w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Na chwilę obecną na terenie gminy złożono półtora tysiąca wniosków. Wójt zapewnił, że gdy tylko środki znajdą się na koncie gminy, zostaną możliwie najszybciej przekazane wnioskodawcom.



Nowy plac zabaw w Oporowie.

budowę placów zabaw. W tym czasie powstały dwa nowe place zabaw - w Hersztupowie i Oporowie oraz doposażono trzy kolejne: w Pawłowicach, Górninie przy Sali Wiejskiej oraz Oporówku. Wartość całego zadania to ponad 240 tys. zł.

Z początkiem września zakończono zadanie związane z budową toru rowerowego pumptrack w Krzemieniewie. Obiekt znajduje się przy Skate Parku, a wartość nowej inwestycji to 147 tys. zł, z czego 86 tys. zł będzie pochodziło z dofinansowania. Wójt Sobecki wyraził przekonanie, że inwestycja na pewno ucieszy najmłodszych mieszkańców naszej gminy.

Trwają prace dotyczące modernizacji oświetlenia - wymiany opraw sodowych na ledowe we wszystkich tych miejscowościach, gdzie nie udało się zrobić tego

Na wniosek mieszkańców ul. Wielkopolskiej w Pawłowicach wyremontowano włązy przy studzienkach kanalizacyjnych.

- Kilka z nich jest jeszcze do naprawy, a więc zadanie planuje się kontynuować w roku przyszłym - zapewnił wójt Sobecki.

W części kulturalno - sportowej sprawozdania wódarz gminy omówił imprezy, które odbyły się w okresie międzysesyjnym: Wakacje Profilaktyczne, IV Otwarty Turniej Mólki w Garzynie, XI Rajd im. Zdzisława Adamczaka, zawody strażackie "Strażak po 40 - tce", dożynki pszczelarzy połączone z obchodami 60 - lecia koła, Bitwę Regionów w Rydzynie i IV Rajd Krzemko. Wójt wspomnieli też o organizowanych przez sołectwa dożynkach. W tym roku po raz pierwszy planowano przeprowadzić gminne dożynki, jako połącze-



Najlepsi uczniowie

W dniu 30 sierpnia w Urzędzie Gminy gościliśmy absolwentów naszych szkół, którzy otrzymali nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce.

Absolwenci przybyli w towarzystwie rodziców, wychowawców oraz dyrektorów szkół. Najlepszymi absol-

wentami są: Dawid Rychter ze Szkoły Podstawowej w Pawłowicach, Katarzyna Jańczak ze Szkoły Podstawowej w Nowym Belęcinie oraz Tomasz Chudziński ze Szkoły Podstawowej w Drobninie.

Gratulujemy!



Pierwszego września o godz. 8 razem z dziećmi przywitano nowy rok szkolny 2022/2023 w Przedszkolu w Pawłowicach. Tym razem w uroczystości wzięli udział wyjątkowy gość - wójt Radosław Sobecki, który przywitał nową dyrektorkę Monikę Wleklík i pożegnał odchodzącą na zasłużoną emeryturę dyrektorkę Irenę Knułę. Wójt, jak i dyrektorka Monika Wleklík życzyli wszystkim zgromadzonym gościom wielu sukcesów i powodzenia w nowym roku szkolnym.

Powiat zabiega o dotację

Powiat leszczyński złożył wniosek o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przebudowy drogi od skrzyżowania z krajową "12" do Pawłowic.

Wniosek dotyczy przebudowy 2,3 km drogi na odcinku od krajowej "12" do posesji nr 116 przy ul. Wielkopolskiej w Pawłowicach. Ma to być kolejne zadanie w ramach realizowanej etapami modernizacji drogi powiatowej Lipno - Goniem-

bice - Osieczna - Łoniewo - Dobramyśl - Pawłowice.

Zgodnie z projektem jezdni drogi od krajowej "12" do Pawłowic ma mieć 7 m szerokości w terenie zabudowanym i 6 m poza nim. Ponadto przebudowana i zbudowana zostanie ścieżka rowerowa na długości ok. 1,8 km, powstanie też odwodnienie i 140 m.b. nowego chodnika. Szacunkowy koszt prac to 8,5 mln zł.

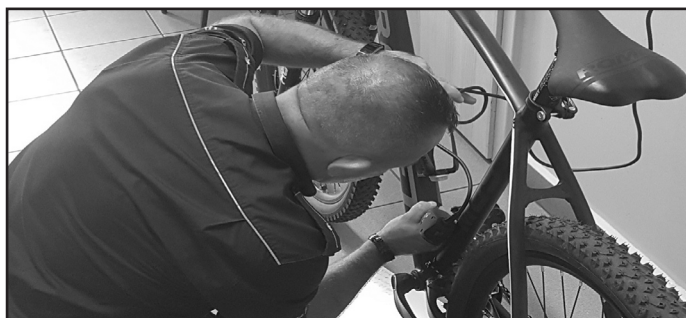
Zabezpiecz swój rower

Wszystkich właścicieli rowerów zachęcamy do ich znakowania. Najbliższą okazją, aby dodatkowo zabezpieczyć rower przed kradzieżą, będzie 25 października (wtorek) w godz. od 15 do 17 w Zespole Dzielnicowych w Krzemieniewie przy ul. Spółdzielczej 20.

Znakowanie roweru to naniesienie dodatkowego numeru seryjnego na ramę rowerową oraz wprowa-

dzenie informacji o właścicielu do bazy danych. Grawer umieszczany jest w trzech miejscach.

Grawerowanie odbywa się metodą mikroudarową specjalistycznym przyrządem "engraver". Jest ona niezwykle precyzyjna i głęboka, a zmiany, które powoduje w strukturze materiału, można wykryć nawet po powierzchniowym zatarciu znaków. Znakowanie rowerów jest bezpłatne.



Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Ireneusz Bartkowiak

64-100 Leszno
ul. Przemysłowa 25

Tel. czynny całą dobę: 65 520 91 00, 609 205 982



++++ POŻEGNANIE +++++

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

- 23.08 - Zofia Jankowiak, Pawłowice (lat 86)
- 28.08 - Bronisław Sikorski, Garzyn (lat 76)
- 29.08 - Remigiusz Pawlak, Pawłowice (lat 62)
- 03.09 - Marianna Musielak, Oporowo (lat 92)
- 16.09 - Jan Rosik, Grabówiec (lat 85)

Razem przez życie

Wrzesień to szczególny miesiąc dla Teresy i Jana Szkudlarczyków z Krzemienia. Pół wieku temu ślubowali sobie miłość w kościele w Czerwonej Wsi.

Oboje pochodzą z Wojnowic w gminie Osieczna. Rolnicze rodziny Szkudlarczyków i Kuśnierków sąsiadowały ze sobą polami. Kiedyś do prac na roli często chodziło się wspólnie. Sąsiedzka współpraca sprzyjała żartom i zacieśnianiu znajomości, a i praca wydawała się wtedy lżejsza. Młodzi uczęszczali też do tych samych szkół - najpierw w Wojnowicach, a później w Swierczynie. Z czasem poznawali się zatem coraz bliżej, a uczucie dojrzewało.

Po ślubie małżonkowie zamieszkali u rodziców pani Teresy. Pan Jan pracował wtedy w oddziale Wojewódzkiego Związku Producentów Trzody Chlewnej w Śremie. Rodzinne gospodarstwo Kuśnierków miała przejąć starsza siostra. Również na sąsiednim gospodarstwie u Szkudlarczyków byli godni następcy.

Pan Jan miał już średnie wykształcenie zdobyte w Technikum w Bojanowie, a zatem przyszłości dla siebie i żony postanowił poszukać gdzie indziej, tym bardziej że zawsze marzył o pracy w dużym gospodarstwie. Długo się zatem nie zastanawiał, gdy w 1973 roku dyrektor POHZ Garzyn Bronisław Zakrzewski zaproponował mu objęcie funkcji zootechnika w Oporowie. W pałacu należącym niegdyś do Morawskich zamieszkali z żoną na sześć lat. Czas spędzony w Oporowie wspominają dziś z wielkim sentymentem.

- Ten park, pałac i nasza młodość - to wszystko sprawiło, że mamy stamtąd cudowne wspomnienia.

To właśnie w okresie oporowskim przyszły na świat dwie córki jubilatów. W 1979 roku dyrektor POHZ Garzyn Kazimierz Szablewski powierzył panu Janowi funkcję kierownika gospodarstwa w Brylewie. Dziś w zgodnej opinii wielu osób były to złote lata dla tego miejsca, jak i całej wsi.

- Kwitło gospodarstwo, kwitło Brylewo, ale kwitliśmy również my. To, że Brylewo stało się prawdziwą perełką, było zasługą sprawdziłej załogi, z którą miałem przyjemność pracować. Wcześniej nie było tu kanalizacji, chodników, a już wkrótce byliśmy pierwszą wsią, w której każdy miał centralne ogrzewanie. Ludzie widzieli efekty naszych wspólnych działań i chętnie się angażowali - opowiada pan Jan.

Przez kolejne lata gospodar-

stwo w Brylewie było stawiane za wzór. Jeździło się do niego po naukę, a także chętnie pokazywało na zewnątrz. W 1989 roku z wizytą przybył tu ówczesny prezydent Wojciech Jaruzelski.

W 1998 roku przyszedł kolejny awans, tym razem na członka Zarządu OHZ Garzyn, a w 1999 roku doszło jeszcze stanowisko zastępcy dyrektora OHZ Garzyn. To było wymierne docenienie wiedzy i fachowości pana Jana. Sukcesy przedsiębiorstwa, również w roli wiceprezesa, współtworzył do 2015 roku.

Ważną część życia jubilata stanowi praca w samorządzie, któremu poświęcił blisko 30 lat. Dwukrotnie był gminnym radnym, aż pięć razy wybierano go na naszego reprezentanta w powiecie. Z dumą przyznaje, że z każdymi wyborami zdobywał coraz więcej głosów.

są oczywiście ukochane wnuki. Mają ich troje - chłopaka i dwie dziewczyny. Najstarszy wnuk ma już 22 lata, a dziewczyny 17 i 8. Wszyscy bardzo chętnie zaglądają do domu dziadków. Są tu przez nich rozpieszczani, a pani Teresa i pan Jan każdemu z nich uchyliliby nieba.

- Miałyśmy ten komfort, że mama bardzo aktywnie włączyła się w wychowanie naszych dzieci, a my dzięki temu mogłyśmy szybciej wrócić do życia zawodowego. Również, gdy my dorastałyśmy, mama zawsze miała dla nas więcej czasu. Tata przyjeżdżał, jadł obiad i jechał dalej pracować. Dzięki mamie miałyśmy gdzie wracać - wspominają córki.

- Moja żona zawsze znakomicie opiekowała się domem. Ja mogłem w tym czasie spełniać się zawodowo, gdyż wiedziałem, że dom jest w dobrych rękach - mówi

swoich córek, a dokładniej o ich nawożenie. Zna się przecież na tym jak mało kto.

Małżonkowie przez wiele lat jeździli nad morze. Rodzinne wyjazdy z córkami zastąpili już rowerowymi przejażdżkami po naszej pięknej okolicy.

Pan Szkudlarczyk to również wielki fan sportu. Jego ulubione zespoły to Fogo Unia Leszno i Lech Poznań. W pierwszym z nich zasiadał nawet w Zarządzie, jeszcze za czasów prezesury Rufina Sokolowskiego. Zamiłowanie do sportu zaszczepił wnukowi, który teraz sam chętnie wyciąga dziadka na mecze.

Dobrze spotkać parę, która jest tak bardzo zadowolona ze wspólnych lat. Oboje przyznają, że są w życiu spełnieni, zarówno zawodowo, jak i rodzinnie.

Uroczystość jubileuszowa miała być skromna, lecz ostatecz-



Fot. Wojciech Tarnowski

Jest też drugą kadencję przewodniczącym Rady Powiatu oraz był członkiem Zarządu Powiatu w IV kadencji. Od ponad 50 lat niezmiennie reprezentuje PSL. Nie wiele brakowało, aby w 1994 roku wybrano go na posła. Ostatecznie zabrakło mu zaledwie 200 głosów.

Jubilaci są kolejnym przykładem małżeństwa, które nawet na emeryturze nie ma czasu na nudę, a codzienne grafiki wypełnia im wiele zajęć. Na pierwszym miejscu

z uznaniem pan Jan.

A trzeba jeszcze wspomnieć, że pani Teresa pracowała też zawodowo - na stołówkach w Oporowie i Brylewie. To były bardzo pracowite lata.

Wielką pasją jubilatów jest ogród. Zieloną oazę stworzyli sobie wokół krzemieniewskiego domu, który postawili ponad 20 lat temu. Pani Teresa zajmuje się kwiatami, a pan Jan trawnikami i ich pielęgnacją. Dba też o ogród

nie zdecydowano, że odbędzie się w restauracji. Jubileusz jest przecież znakomitą okazją, aby cała rodzina mogła się spotkać i wspólnie pobawić.

Państwu Szkudlarczykom życzymy zdrowia, które jest najważniejsze i jeszcze wielu okazji do wspólnego świętowania. Bardzo chętnie spotkamy się z nimi ponownie.



W sobotę, 17 września, na stawie Pośrednik w Pawłowicach przy wietrznej i chłodnej pogodzie wędkowała sekcja Kociugi. Tym razem walczone o Puchar Radnych Michała Michalskiego i Krystiana Dutkiewicza.

- Ryby dostosowały się do pogody i brały słabo. Dziękuję radnym za sponsorowanie zawodów - za nagrody i pyszną grochówkę - podsumował prezes sekcji Bronisław Heinze.

W kategorii senior zwyciężył Marcin Stachowiak z wynikiem 3,38 kg. Drugie miejsce zajął Wiesław Matuszewski (2, 83 kg), a trzecie Przemysław Urbanowski (2, 69kg). W kategorii junior drogą łosowania zwyciężył Kacper Teodorczyk, II miejsce zajął Norbert Kubiak, a III miejsce Mateusz Ciesielski.

Wędkarze walczyli z przyduchą

Zdecydowanie jednym z najważniejszych wydarzeń mijającego roku była katastrofa ekologiczna, która dotknęła jedną z najdłuższych spośród naszych rzek - Odrę. Choć jeszcze do dziś nie poznaliśmy jednoznacznej przyczyny tak dużego śnięcia ryb, to w mediach zaczęło się pojawiać wiele doniesień o podobnych przypadkach na terenie całego kraju. Jednakże w wielu sytuacjach można powiedzieć o występowaniu typowej przyduchy, czyli nagłego zmniejszenia się tlenu rozpuszczonego w wodzie.



Przyduchy wystąpiły również na terenie Wielkopolski, a zwłaszcza na Jeziorze Niepruszewskim oraz na zalewie w Środzie Wielkopolskiej, gdzie wyłowiono ponad 18 ton śniętych ryb.

Natomiast o dużym szczęściu możemy mówić w przypadku naszego jeziora w Górnicy, gdzie po wystąpieniu silnych opadów zimnego deszczu po falach upału doszło do charakterystycznego "dziubkowania ryb" w rejonie pomostu i trzciny. Wędkarze już od wczesnych godzin rannych zaalarmowali odpowiednie służby, które monitorowały sytuację i wykonywały pomiary jakości wody i zawartego w niej tlenu. Podjęto również działania związane z kil-

godzinnym natryskiwaniem wody motopompą przy pomocy. Inicjatorem tej akcji byli wędkarze i mieszkańcy gminy Krzemieniewo Ryszard Marciniak i Mariusz Ptak. Dzięki dobrej słonecznej pogodzie i natlenianiu wody na szczęście udało się opanować sytuację, choć zebrano i przekazano do utylizacji około 70 kg śniętych ryb.

Taki niekorzystny spłot wielu czynników wystąpił w tym samym czasie również na innych lokalnych jeziorach. Największe straty w rybołówstwie odnotowano na jeziorze Witosław, gdzie zebrano łącznie i utylizowano 300 kg ryb, a do pomocy Zarządzenie Kryzysowe Powiatu Leszczyńskiego skierowało jednostki pływające OSP i po-

licji. W zbieraniu śniętych ryb na wszystkich akwenach udział brali wędkarze oraz strażnicy Społecznej Straży Rybackiej. Choć to praca bardzo nieprzyjemna, to chętnych do pomocy nie brakowało.

Takie przyduchy niestety zdarzały się już wcześniej na naszych akwenach i mogą wystąpić w przyszłości, jeżeli nadal będą upalne letnie miesiące i brak będzie regularnych normatywnych opadów. Miejmy nadzieję, że sytuacja jaką mieliśmy na Odrze, pozwoli w

przyszłości wypracować pewne mechanizmy zapobiegania i szybkiego działania. My, jako wędkarze, od wielu lat staramy się mieć w tym swój wkład, regularnie prowadząc akcję sprzątania jezior oraz staramy się na bieżąco monitorować jakość wody i wszelkie niepokojące zjawiska zgłaszać do odpowiednich służb.

TOMASZ FRANEK

Prezes Koła PZW nr 179
Osieczna



ZAPROSZENIE NA ZAWODY

W niedzielę, 2 października, odbędą się II zawody wędkarskie o Puchar Słonecznych Stawów w Garzynie. Rywalizacja odbędzie się metodą spławikową, na 2 wędkę. Zbiórka uczestników o godz. 7. Wpisowe 20 zł. Zapisy pod numerami tel. 781 782 291 lub 502 385 989. Liczba miejsc ograniczona.

Pięć pokoleń Janów Maćkowiaków

W Garzynie znajduje się gospodarstwo rolne, na którym Jan Maćkowiak gospodaruje już od... 150 lat! Jak to możliwe?



- W naszej rodzinie już piąte pokolenie na gospodarstwie pracuje Jan Maćkowiak. To taka mała tradycja, aby jeden z synów nosił takie imię - mówi rolnik... **Jan Maćkowiak**. - Pierwszy był mój pradziadek, urodzony w 1855 roku. W 1884 roku ożenił się z Konstancją z Osiecznej. Małżonkowie wspólnie prowadzili garzyńskie gospodarstwo. Niestety, pradziadek zmarł wcześniej, a więc wszystkie obowiązki spadły na jego żonę. To ona pobudowała dom, który do dziś stoi w podwórzu. Po nich nastał czas mojego dziadka, oczywiście również Jana Maćkowiaka, który gospodarstwo przejął w 1927 roku. Ożenił się z mieszkającą po sąsiedzku Pelagią. Tak już kiedyś było, że przyszli małżonkowie nie szukali się zbyt daleko, a u nas często żeniono się na tej samej ulicy. Również mój ojciec, a więc trzeci z kolei Jan Maćkowiak, znalazł wybrankę mieszkającą kilka domów dalej.

Pan Jan zna wiele historii związanych ze swoimi przodkami. Posiadaną wiedzę stara się ciągle poszerzać poszukując informacji w archiwach i internecie.

- Dziadek Jan podczas I wojny światowej służył w niemieckiej armii. Walczył w słynnej bitwie pod Verdun, w czasie której został ranny. Wojsko do poszukiwania rannych wykorzystywało wówczas psy. Jeden z nich wśród ciał poległych żołnierzy odnalazł mojego dziadka, który dawał jeszcze oznaki życia. W ten sposób został

uratowany. W czasie II wojny światowej dziadek wraz z rodziną zostali wywiezieni do Niemiec. Pracowali u gospodarza nazywanego się Puder, który traktował ich nad wyraz dobrze. Z kolei do Garzyna na ich miejsce sprowadzono niemiecką rodzinę z Rumunii o nazwisku Kizun, która zajęła nie tylko nasze gospodarstwo, ale również sąsiadów - Katarzyńskich. Po zakończeniu wojny dziadek miał okazję wyemigrować z rodziną do Kanady, ale wszyscy postanowili wrócić do kraju. W komunistycznej Polsce stał się jednak kułakiem, czyli majętnym chłopem i przez to wrogiem klasowym, niewygodnym dla nowej władzy, której zresztą odmówił obowiązkowego dostarczenia 10 ton zboża. Spędził za to pół roku w rawickim więzieniu.

Po wielu latach doszło do spotkania Maćkowiaków z rodzinami Kizunów i Puderów.

- W latach siedemdziesiątych brat ojca pojechał do RFN do miejscowości Niefernheim i odnalazł gospodarstwo, w którym rodzina Maćkowiaków spędziła wojnę. Co ciekawe, rodzina Puderów od kilku pokoleń prowadzi produkcję i sprzedaż wina. Zajmują się tym do dziś. Aby nie zmieniać etykiet na butelkach, swoim dzieciom dają imiona zaczynające się na literę K. W 1980 roku nastąpiła rewizyta i do Garzyna zawitali Puderowie. Gdy ojciec ich zobaczył, z oczu popłynęły mu łzy. Z kolei w latach dziewięćdziesiątych odwie-

dził nas Kizunowie, którzy żyli w naszym gospodarstwie w czasie okupacji. Członkowie tej rodziny doskonale pamiętali rozkład budynków w obejściu. Podczas wizyty spacerowali też po Garzynie i wszystko filmowali. Po pięciu latach przyjechali ponownie, tym razem autobusem i większą grupą. Na odwiedzin do Garzyna i okolic ściągnęli nawet dzieci z Australii.

Gospodarstwa rolne w Garzynie zawsze były skupione wzdłuż jednej ulicy - dzisiejszej Kościelnej. Kilka znajduje się też przy szosie

Leszno - Gostyń.

Gospodarstwo Maćkowiaków przez kolejne dziesięciolecia nie zmieniało swojego arealu wynoszącego 14 hektarów. Dopiero w ostatnich latach ubyło troszkę ziemi pod kilka działek, na których domy postawiło młodsze pokolenie.

Z gospodarstwem wiąże się jeszcze jedna ciekawa historia. Na jego niewielkiej części, dokładnie 29 arach, znajdowało się kiedyś cmentarzysko.

- Być może było to miejsce pochówku osób zmarłych na cholera. Przez lata ten skrawek ziemi przydzielano w Garzynie stróżom pilnującym nocami wsi. Jednak w dole zawsze stała woda i zboże kiepsko rosło. Po czasie żaden stróż tego nie chciał i ziemię przypisano naszemu gospodarstwu - tłumaczy pan Jan.

- Najmłodszym Janem Maćkowiakiem, a więc już w piątym pokoleniu, jest teraz mój 24 - letni syn. Jest też o dwa lata młodszy Jakub. Obu ciągnie do rolnictwa, a więc jest nadzieja, że zostaną podtrzymane rolnicze tradycje. Być może kiedyś w rodzinie pojawi się również kolejny Jan Maćkowiak. Właściciele miejscowego majątku - Müllerów - już dawno nie ma, a Maćkowiakowie istnieją i działają w najlepsze - mówi z dumą czwarty z kolei Jan Maćkowiak.

DAMIAN MARCINIAK



Rodzina Maćkowiaków w niemieckim Niefernheim. Stoją od lewej: Stanisława Maćkowiak (później Kaczmarek), Zygmunt Maćkowiak, Regina Maćkowiak (później Rybakowska) i Jan Maćkowiak (ojciec naszego rozmówcy). Siedzą od lewej: Pelagia Maćkowiak (z domu Katarzyńska), Marian Maćkowiak i Jan Maćkowiak (dziadek naszego rozmówcy).

Małe jest pięć

W pewnym warsztacie w Oporówku stoją obok siebie terenowy jeep grand cherokee, żarowy żił 131, amerykański hot rod i ciągnik gąsienicowy oliver cletrac. Trzeba przyrobi niesamowite wrażenie. A to przecież nie wszystko!

W ostatnich latach z Oporówka w Polskę wyruszyły już m.in.: żił 157, sportowa sakura d5 oraz terenowe mitsubishi pajero i jeep wilis używany przez aliantów podczas II wojny światowej. Całej sprawie smaczku dodaje fakt, że każdy z tych pojazdów ma długość ... kilkudziesięciu centymetrów i waży co najwyżej kilkanaście kilogramów. Wszystkie wyszły spod ręki Marka Nowaka, od 25 lat mieszkańca naszej gminy, elektryka z zawodu i zamiłowania, a także pasjonata modelarstwa i stolarstwa.

Pana Marka świat miniaturowych pojazdów pociągał niemal od zawsze. Już jako kilkuletni chłopak zachwycał się radzieckimi metalowymi łunochodami - pojazdami księżycowymi na kabel, które należały do bardziej oryginalnych zabawek PRL - u. Z czasem sam zajął się sklejaniami modeli samolotów.

- Przed laty były one dostępne głównie w składnicach harcerskich, do których często chodziło się po to, aby chociaż na nie popatrzeć, bo przecież nie zawsze można było sobie pozwolić na kupno wszystkiego, czego by się chciało - mówi mieszkaniec Oporówka.

Gdy już zaczął pracować i zarabiać, swoje zainteresowania skierował w stronę modeli RC, czyli zdalnie sterowanych. Pierwszym zakupionym był helikopter. Dostarczył wiele frajdy, a w głowie pana Marka już wkrótce zaczęła



kierkować myśl o tym, że takie modele mogłyby przecież robić samodzielnie.

- Zawsze fascynowała mnie elektryka. Będąc młodym chłopakiem co rusz rozkręcałem jakieś radia i coś tam lutowałem. Niekiedy kończyło się to zwarciem i brakiem prądu w całym domu - wspomina dziś z uśmiechem swoje początki.

Modelarstwo polega na odwzorowaniu rzeczywistych obiektów w postaci pomniejszonych modeli. Im dokładniej zostanie to zrobione, tym lepiej. Pan Marek specjalizuje się w skali 1:10, a zatem każdy wymiar jest dziesięciokrotnie mniej-

szy od oryginału. Jak sam przyznaje, przy takich wielkościach najłatwiej jest mu samodzielnie dorobić części.

Przedmiotem modelarstwa mogą być tak naprawdę wszystkie otaczające nas obiekty. Najczęściej są nimi jednak samoloty, statki i różnego rodzaju pojazdy, zwłaszcza samochody. Marek Nowak zdążył spróbować wszystkiego. Z modeli pływających zbudował już kilka łodzi dla wędkarzy, które są wykorzystywane do wyrzucania zanęty, a także motorówkę i katamaran - dwukadłubowy jacht.

- Motorówka mogła osiągnąć prędkość nawet 100 kilometrów na godzinę, ale na pewno nie wzbudziła zachwyty wśród wędkarzy odwiedzających jezioro w Górznie, gdzie akurat ją testowałem.

Skonstruował też własnego drona - o długości 90 cm i sześciu silnikach, ale na skutek zaostrzenia przepisów postanowił go sprzedać. Zdecydowanie najlepiej czuje się jednak w modelarstwie lądowym, a więc tym na czterech kółkach.

Modelarstwo najczęściej traktowane jest jako rozrywka i hobby. Konstruktor z Oporówka modele tworzy przede wszystkim dla sie-

bie, dla własnej radości i satysfakcji. Gdy już mu się jakiś znudzi, wystawia go na sprzedaż.

- Robiąc to, czuję się znów jak mały chłopiec. Dzięki modelarstwu wracam do lat młodości. Gdy byłem dzieckiem, nie było takich możliwości jak dziś. Teraz wszystko jest dostępne.

W zależności od charakteru konstruowanego modelu trzeba szczegółowo dobrać wszystkie części.

- To nie jest tak, że mamy jeden silniczek, który możemy zamontować w każdym pojeździe. Są wolnoobrotowe, wysokoobrotowe. Trzeba też zadbać o amortyzatory i dobrać do nich olej silikonowy. Dbalność o szczegóły to podstawa



kne

rosyjski samochód cięż- znać, że już ten zestaw

przy konstruowaniu modeli. Pracując dwa- trzy razy w tygodniu, po kilka godzin, wykonanie jednego pojazdu zajmuje mi średnio trzy miesiące.

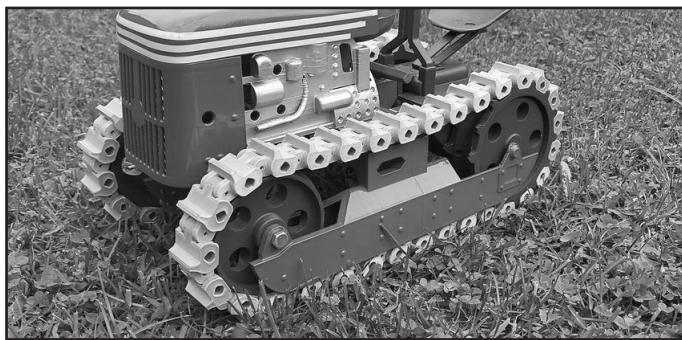
Na jednej ze ścian warsztatu w Oporówku znajduje się dobrze zaopatrzona półka z oponami, której nie powstydziliby się niejeden serwis ogumienia. Tutaj jednak każda z nich ma zaledwie kilka centymetrów średnicy i jest wykonana ze specjalnej mieszanki gumy, innej na różne typy nawierzchni.

Modelarstwo to najlepszy nauczyciel cierpliwości i dokładności. Wymaga dużej koncentracji, ponieważ podczas sklejania modelu konieczne jest dokładne planowanie

Pan Marek przyznaje, że przełomowym momentem okazał się zakup drukarki 3 D, która stworzyła mu olbrzymie pole do działania. Dzięki niej mnóstwo potrzebnych elementów może wykonać samodzielnie. W modelarstwie trzeba działać nieszablono, a potencjalne materiały do skonstruowania pojazdu można znaleźć dosłownie wszędzie.

- Na przykład z opakowania od tabletek można zrobić klosze na lampy samochodowe.

Marek Nowak modelarską pasją chciałby zaciekać innych. Bardzo chętnie podzieli się swoją wiedzą i otworzy podwoje przydomowego warsztatu dla wszystkich zainteresowanych. Przy okazji spotkania opowiedział nam o pomysły założenia kółka modelarskiego, które zrzeszałoby miłośników techniki i motoryzacji. Propozycja skierowana jest zarówno do



młodzieży, jak i osób starszych, gdyż modelarstwem może zająć się każdy, bez względu na wiek.

Po cichu marzy też o zbudowaniu toru do wyścigów modeli samochodowych. Ma już nawet upatrzone miejsce, na polu obok domu. Czegoś takiego w naszym regionie jeszcze nie ma. Był już

nawet oglądać powstały niedawno pumptrack w Krzemieniewie, czyli tor rowerowy w kształcie pętli, który też można wykorzystać na potrzeby wyścigów miniaturowych aut.

- Wszystkie sporty motorowe można przenieść w świat modelarstwa. Mogą to być rajdy, jazda mię-

dzy bramkami, tor przeszkód, czy driftowanie.

Co ciekawe, aby modele mogły brać udział w zawodach, muszą mieć kierowcę. Figurka powinna siedzieć za kierownicą i jak najbardziej oddawać realia.

Żona pana Marka nie ma nic przeciwko jego hobby. Sama chętnie uczestniczy w testowaniu pojazdów lub przygotowaniu niektórych elementów. Syn ma już swoje pasje, ale spore zainteresowanie działalnością taty wykazuje siedmioletnia córka, która ma nawet swój pojazd. Kto wie, może kiedyś weźmie udział w zawodach zorganizowanych przez tatę.

DAMIAN MARCINIAK

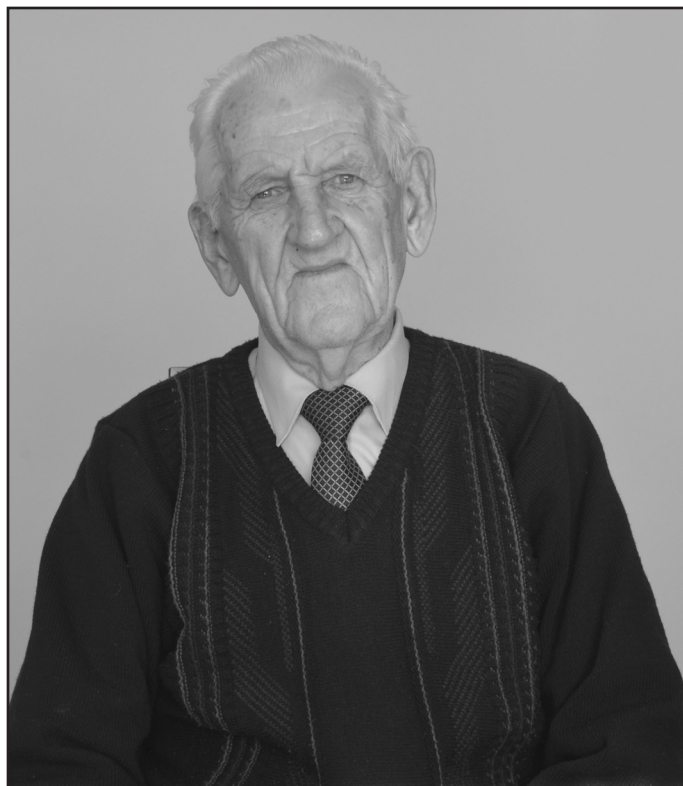
90 lat pana Edmunda

Edmund Wojciechowski niemal całe swoje życie spędził w Garzynie. To właśnie tutaj przyszedł na świat 4 września 1932 roku, a zatem nie tak dawno obchodził 90. urodziny. Był najmłodszy spośród pięciorga rodzeństwa. Niestety, kilka lat z dzieciństwa zabrała mu wojna. Wybuchła, gdy miał pójść do pierwszej klasy.

Po wojnie wycyzzył się na kowala. W 1952 roku trafił do wojska. Część służby odpracował, gdyż na ziemiach odzyskanych potrzebna była każda para rąk. Do Garzyna powrócił w 1955 roku. Długo nie trwało, gdy zatrudnił się w miejscowym warsztacie mechanicznym, który właśnie postawił POHZ. Pracy dla kowala oraz mechanika kombajnów i ciągników było pod dostatkiem. W garzyńskim zakładzie spędził resztę zawodowego życia.

W 1957 roku ożenił się z Zofią pobliskiego Frankowa. Najpierw przez kilka lat mieszkali u jej rodziców, aby w 1963 roku wprowadzić się do swojego domu w Garzynie, który był jednym z pierwszych przy dzisiejszej ul. Kasztanowej. Jubilat wspólnie z żoną wychowali dwoje dzieci. Dozrekał też pięciorga wnucząt i dziesięciorga prawnucząt. Szczęśliwie wszyscy z nich mieszkają niedaleko, bo w Garzynie, Krzemieniewie i Lesznie. Nie byliśmy zdziwieni słysząc, że to właśnie młodsze pokolenia przynoszą mu teraz najwięcej radości.

Pan Edmund jest kolejnym odwiezionym przez nas 90 - latkiem, który zadziwia znakomitą formą. W dalszym ciągu prowadzi samochód. Gdy jest potrzeba wyjazdu do lekarza, na zakupy lub do rodziny, chętnie służy za kierowcę. To bardzo ważne, że w tym wieku jest jeszcze tak sprawny, że wszystko wokół siebie zrobi. To



prawdziwy dar od Boga. Spokojny czas na emeryturze, na której jest już 30 lat, dzieli dziś z żoną i córką.

Z okazji 90. urodzin pana Edmunda odwiedziły władze gminy. Były kwiaty, upominek i życzenia kolejnych lat w zdrowiu. Oczywiście nie zabrakło też domowej uroczystości dla najbliższych z

pysznym tortem. Przed panem Edmundem już wkrótce kolejny ważny jubileusz. W listopadzie wspólnie z małżonką będą świętować 65 - lecie zawarcia związku małżeńskiego. Na pewno przy tej okazji ich odwiedzimy. A póki co jubilatowi serdecznie życzymy dużo zdrowia i jak najwięcej radości każdego dnia.



Kibice Lecha odnowią mogiły

Już od 13 lat przy wybranych cmentarzach na terenie całej Wielkopolski kwestują kibice Lecha Poznań wspólnie z wolontariuszami. Zbiórka odbywa się zawsze 1 listopada oraz w dniach poprzedzających uroczystość Wszystkich Świętych. Zebrane środki przeznaczane są na renowację grobów powstańców wielkopolskich. Dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Kibiców KOLEJORZ do tej pory udało się wyremontować prawie 1000 grobów powstańców wielkopolskich, kilkanaście pomników, kilkadziesiąt Miejsc Pamięci oraz oznaczyć ponad 3600 grobów powstańczych.



Józef Janiak urodził się w 1895 roku w Szadłowicach w powiecie inowrocławskim. Wyuczył się zawodu kotlarza. Podczas I wojny światowej walczył w armii niemieckiej na froncie francuskim, m. in. pod Verdun, gdzie został dwukrotnie ranny. W 1919 roku wstąpił do oddziałów powstańczych na froncie kujawskim. Następnie w wojsku polskim, gdzie w 1920 r. został mianowany na kaprała. Mieszkał później w Brennie. Do Pawłowic trafił w 1934 r. po ślubie ze Stefaną Cichońską. Zajmował się kupiectwem, razem z żoną prowadził sklep kolonialny. Zmarł w 1965 roku. Został pochowany na cmentarzu w Pawłowicach.

Źródło: J. Wawrzyniak "Pawłowice i Gmina Krzemieniewo w Powstaniu Wielkopolskim 1918 - 1919."



Józef Foralewski z Brylewa urodził się w Czajkowie w powiecie gostyńskim w 1896 roku. W latach 1915 - 18 walczył na wojnie w armii niemieckiej. W czasie powstania wielkopolskiego na odcinkach "Pawłowice" i "Poniec" brał udział m. in. w walkach pod Osieczną, Kąkolewem i Wydawami. Później był żołnierzem 6 PSW. W latach 1920 - 21 służył w 57 PP w Poznaniu (kapral). Po II wojnie światowej pracował jako strażnik w PGR Garzyn - gospodarstwo Brylewo. Pierwszą żoną była Jadwiga Adamska. Po jej śmierci w 1952 r. ożenił się z Antoniną Dzik. Po przejściu na emeryturę w 1961 roku pracował jako robotnik rolny w majątku Brylewo. W 1972 roku za udział w powstaniu został mianowany na podporucznika. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958 r.) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1972 r.) Zmarł w 1975 roku. Został pochowany na cmentarzu w Drobinie.

W gminie Krzemieniewo Zbiórka Powstańcza przeprowadzana jest przy cmentarzach w Drobinie i Pawłowicach od 2015 roku. Za każdym razem spotyka się z dużym odzewem wśród parafian i osób przyjezdnych odwiedzających mogiły bliższych. Również my na naszych łamach bardzo chętnie informujemy o tej inicjatywie, a zwłaszcza o wynikach zbiorów, które z każdym rokiem stanowią coraz pokazniejsze kwoty.

We wrześniu 2020 roku mogliśmy podziwiać efekt końcowy renowacji Pomnika Mogiły Poległych w I Wojnie Światowej i Powstaniu Wielkopolskim 1918/19 roku na cmentarzu w Świerczynie, na którym upamiętniono wielu powstańców z naszej gminy.

W najbliższych tygodniach, ze środków zebranych podczas ubiegłorocznej zbiórki, po raz pierwszy renowacji zostaną poddane trzy mogiły znajdujące się na cmentarzach w gminie Krzemieniewo. Kibice Lecha Poznań odnowią nagrobki Józefa Foralewskiego w Drobinie oraz Józefa Janiaka w Pawłowicach. Decyzja o wyborze trzeciej mogiły ma zostać podjęta już po zamknięciu wrześniowego wydania gminnej gazety.

Działania z ramienia Stowarzyszenia Kibiców pilotują Radosław Nowakowski i Wojciech Adamski z Garzyna.

- Wiadomo, że wszyscy kibice uczestniczący w Zbiórce Powstańczej chcieliby remontować w pierwszej kolejności groby w swojej okolicy, ale do tej pory pierwszeństwo miały głównie większe miasta. Przez ostatnie lata cierpliwie czekaliśmy, aż w końcu przyszeła kolej na nas. Mamy zgodę Stowarzyszenia i zagwarantowane środki na renowację trzech pomników powstańców! Po wizytach na cmentarzach w Drobinie i Pawłowicach wybraliśmy już dwa pomniki, które odnowimy. Wkrótce podejmiemy decyzję odnośnie trzeciego. Jesteśmy już po wstępnych rozmowach z proboszczami, którzy bardzo pozytywnie podeszli do naszej akcji. Zarówno ksiądz Stanisław Pietraszek, jak i ksiądz Jan Roszyk zadeklarowali pomoc w odnalezieniu rodzin zmarłych powstańców, aby uzgodnić z nimi szczegóły planowanej renowacji nagrobków. Zadanie powierzymy zakładowi kamieniarskiemu z Krzemieniewa, gdyż wolimy postawić na kogoś sprawdzonego i zaufanego. Zależy nam na tym, aby ze wszystkimi pracami zdążyć przed 1 listopada. Chcielibyśmy, aby w dniu Wszystkich Świętych ludzie wspierający nas od tyłu lat mogli wreszcie zobaczyć namacalny efekt naszych zbiorów - mówi Radosław Nowakowski.

Z wizytą w Krainie Wygasłych Wulkanów

We wtorek, 30 sierpnia, do Krainy Wygasłych Wulkanów wybrała się ponad 50-osobowa grupa pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Bełęcinie. Już od dłuższego czasu ten kierunek aktywnego wypoczynku jest promowany przez Gminne Centrum Kultury, które rozwija wzajemne kontakty z tym regionem.

- Wizyta grupy z zaprzyjaźnionej gminy Krzemieniewo to zawsze gwarancja dobrego spotkania. Tym razem grupa związana z Kołem Gospodyń Wiejskich przejechała do wioski tematycznej: Chrośnica Wioska Barwnych Wątków. Warsztaty w Ekomuzeum Tkactwa i Barwienia Naturalnego zawsze wzbogacamy historią naszej wioski, wspominając zabytki, dziedzictwo kulturowe, a także atrakcje przyrodnicze. Góry Kaczawskie to przecież Kraina Wygasłych Wulkanów, gdzie ślady działalności wulkanicznej są nadal pięknie widoczne: od niedalekich od Chrośnicy poduszek wulkanicznych przez możliwe do poszukania minerały po wspaniały nek (otwór, którym lava wydobywa się z wulkanu), śląską Fudzijamę, czyli Ostrzycę - mówi **Joanna Jaga Wojtko, przyjmująca gości i prowadząca warsztaty.**

- Wulkany może i wygasłe, ale ludzie, których tutaj spotkacie, są pełni energii, pasji i pomysłów. Warto przyjrzeć się ofercie Ka-

czawskiej Sieci Współpracy, gdzie każdy może znaleźć interesujące warsztaty z zakresu geologii, etnografii, przyrody, sztuki, rękodzieła. Na naszym terenie spotkacie zielarzy, piernikarzy, ceramików, tkaczy, barwiarzy. Tutaj dawne rzemiosło nadal jest żywe, a historia pięknie przeplata się ze współczesnymi trendami. Choćby w Ekomuzeum Tkactwa w Chrośnicy, gdzie można poznać szczegóły dawnej obróbki lnu, ale też tkąć na hula-hoopie, w dodatku zgodnie z ideą upcyklingu - zachęca do odwiedzin Krainy Wygasłych Wulkanów nasza rozmówczyni.

Przy okazji usłyszeliśmy też wiele pochlebnych słów na temat naszych pań, które w sierpniu odwiedziły ten niezwykle atrakcyjny region Dolnego Śląska.

- Bardzo interesujące jest także to, że przy spotkaniach z KGW, grupa jest różnorodna, od młodzieży po seniorki, a jednak cała ekipa z Krzemieniewa pracowała kreatywnie. W dodatku dziewczyny przywoziły fantastyczne wy-



pieki, nie sposób o tym zapomnieć. To chyba najlepszy produkt lokalny z Wielkopolski, pyszności! Następnym razem może zdradzą choć jeden przepis? - zachwala Joanna Jaga Wojtko.

Wszystkich zainteresowanych

atrakcjami oferowanymi przez Krainę Wygasłych Wulkanów zapraszamy na stronę www.kaczawskasiec.pl

W organizacji wyjazdu bardzo chętnie pomożemy nasze Gminne Centrum Kultury.

Jubileusz państwa Ratajczaków

We wrześniu odwiedziliśmy Marię i Mariana Ratajczaków z Krzemieniewa, którzy obchodzą jubileusz złotych godów.

Pani Maria pochodzi z Pawłowic. Po Szkole Podstawowej podjęła naukę w Szkole Odzieżowej w Lesznie. W zawodzie nigdy jednak nie pracowała. Od wczesnych lat pomagała rodzicom w gospodarstwie, które stało się coraz bardziej rozwojowe. Młodzi poznali się na zabawie zorganizowanej w Pawłowicach z okazji 22 Lipca. Pobrali się trzy lata później - 16 września 1972 roku.

Rodzinną wsią pana Mariana jest Krzemieniewo. Rodzina Ratajczaków sprowadziła się tutaj tuż po wojnie. Jeszcze w 1945 roku ojciec pana Mariana otworzył tu zakład stolarski. Syn wyuczył się więc na stolarza i pracował w rodzinnej firmie. W 1978 roku otworzył własny warsztat, który prowadził do roku 2013. W tym czasie zrealizował niezliczoną ilość zamówień, zwłaszcza schodów i parkietów, które cieszyły się kiedyś dużym wzięciem. Wiele prac wykonanych zostało na rynek niemiecki. Przez wszystkie lata pan Marian nauczył zawodu stola-

rza blisko 50 praktykantów.

Zakład stolarski Ratajczaków z powodzeniem działa po dziś dzień. Prowadzi go syn pana Mariana, a stolarskiego fachu wyuczył się również wnuk, który pracuje razem z ojcem. Dzięki temu w branży stolarskiej realizuje się już czwarte pokolenie Ratajczaków.

Małżonkowie wychowali czworo dzieci. Niestety, dwoje najmłodszych pożegnali na zawsze. Już do końca dni pozostaną w ich sercach i pamięci.

Jubilaci wiodą dziś spokojne życie emerytów i szczęśliwych dziadków, gdyż doczekali się siedmiorga wnucząt - dziewczynki i aż sześciu chłopaków. Wspominają nam o ich sukcesach, o wybranych kierunkach studiów. Są z nich wszystkich bardzo dumni.

Pasją państwa Ratajczaków są podróże. Na dobre zwiedzać świat zaczęli w 2007 roku. Starają się uczestniczyć w każdej wycieczce organizowanej przez drobnińską parafię. Z księdzem Stanisławem



byli już w Grecji, Portugalii, Chorwacji. Najmilej wspominają jednak wyjazd do Ziemi Świętej połączony z wycieczką do Egiptu.

Ale wspólnych pasji jest więcej. Oboje uwielbiają swój zielony ogród, a także grzybobrania, na

które mogliby jeździć niemal codziennie. Grzyby zbierają od 25 lat.

Jak większość jubilatów, których odwiedzamy, marzą o zdrowiu i byciu razem jak najdłużej. Tego im właśnie życzymy.

Nasze gospodynie w BITWIE REGIONÓW

W niedzielę, 11 września, na placu Zamkowym w Rydzynie goszczono Koła Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu leszczyńskiego, które rywalizowały w Ogólnopolskim Konkursie Kulinarnym BITWA REGIONÓW. W tegorocznej edycji o zwycięstwo w naszym powiecie konkurowało 21 kół. Gminę Krzemieniewo reprezentowały panie z: Pawłowic, Oporowa, Hersztupowa i Nowego Belęcina.

Idea konkursu organizowanego już po raz siódmy zrodziła się z zamiłowania do polskiej kuchni regionalnej, rodzimego folkloru, chęci promocji polskiej żywności oraz szerzenia patriotyzmu konsumentckiego.

W tym roku konkurs przebiega w trzech etapach. Zaplanowano łącznie aż 257 wydarzeń, w tym 240 powiatowych, 16 wojewódzkich i 1 ogólnopolski finał. W trakcie wszystkich imprez KGW prezentują zgłoszone potrawy regionalne, a jurorzy oceniają je według kryteriów wskazanych w regulaminie.

W tegorocznej rywalizacji na szczeblu powiatu leszczyńskiego ze znakomitej strony zaprezentowały się Koło Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki, które zajęło III miejsce oraz KGW Oporowo, które otrzymało wyróżnienie. Ostateczna klasyfikacja wrześniowego konkursu w Rydzynie przedstawia się następująco: I miejsce KGW Brenno (uznanie jurorów zdobyła kaczka faszerowana), II miejsce KGW Górka Duchowna, III miejsce KGW Pawłowiczanki. Wyróżnione zostały: KGW Oporowo, KGW Rydzyna i KGW Krzycko Małe. Nagrody za najlepsze potrawy wręczał sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Dziedziczak.

Swojego zadowolenia z bardzo wysokiego miejsca uzyskanego przez KGW Pawłowiczanki nie kryła jego przewodnicząca Katarzyna Wysocka:

- Był to dla nas pierwszy taki konkurs, dlatego obawy wystąpiły już po spotkaniu organizacyjnym, w trakcie którego dowiedziałyśmy się, że większość kół z naszego powiatu brało już udział w podobnych wydarzeniach. Ale w końcu uznaliśmy: "Kto, jak nie My!" i za-



częliśmy przygotowania. Zgodnie zdecydowałyśmy, że daniem konkursowym będzie czernina, którą w Pawłowicach każdy zna. W kole mamy nasze panie kucharki - Celinę Glumę i Barbarę Kajoch, które stanęły na wysokości zadania i wykonały wszystko na medal. Było dużo pracy, trzeba było przygotować i udekorować stoisko i oczywiście wystawić produkty na sprzedaż. Nasze panie nie zawiadły i upiekły placki, pan Michał przygotował pyszny smalec, były też tegoroczne kiszony ogórki i naturalnie czernina w słoiczkach. Panie wystawiły też nasze rękodzieło, które cieszyło się dużym zainteresowaniem. Panowie, sympatycy naszego koła, również służyli pomocą. Gdy usły-

szeli wynik, skakali z radości. Dla nas trzecie miejsce jest jak złoty medal. Wszystkie nasze cztery Koła reprezentowały gminę Krzemieniewo na wysokim poziomie. Nasza radość była jeszcze większa, gdy w gronie wyróżnionych znalazły się panie z KGW Oporowo. Zarobione pieniądze ze sprzedaży przeznaczymy na miłotałki dla dzieci. Zgodnie wszystkie uznałyśmy, że był to nasz pierwszy, ale nie ostatni konkurs. Gratulacje, które otrzymałyśmy, mobilizują. Cieszy też fakt, że ciągle nas przybywa.

Również mieszkanki Oporowa zakończyły zmagania w radosnych nastrojach.

- KGW Oporowo także po raz pierwszy wzięło udział w BITWIE

REGIONÓW. Naszym konkursowym daniem była zupa szczawiowa, którą już od godziny 5 rano na świeżo przygotowała Estera. Szykując się do konkursu, zastanawialiśmy się, jakie danie zaserwować.

Jednogłośnie stwierdziłyśmy, że musi to być coś niezwykłego, coś, co było na naszym terenie przygotowywane przez nasze babcie i tak wybór padł właśnie na zupę szczawiową. Jak widać, był to strzał w dziesiątkę. Niesamowitą radość sprawiło nam wejście do dogrywki konkursu, choć nieskromnie powiem, że liczyłyśmy na taki obrót sprawy, a to ze względu na fakt, że wszystkie osoby uczestniczące w pikniku i kosztujące naszą zupę wyrażały bardzo pozytywne opinie, a byli nawet tacy, którzy przy naszym stoisku pojawili się kilka razy tylko po to, żeby zjeść kolejną porcję. Jesteśmy bardzo dumni z wyróżnienia, które otrzymaliśmy, choć pozostaje pewien niedosyt, bo jak wiadomo zajęliśmy czwarte miejsce. Dla nas jest to jednak ogromny sukces, Koło działa niecałe trzy lata i już możemy pochwalić się wieloma osiągnięciami. Na tę chwilę zastanawiamy się, z jaką potrawą wystartujemy w następnym roku, bo to, że będziemy startować, pozostaje bez wątpliwości - podsumowuje Joanna Skrzypczak, przewodnicząca KGW Oporowo.

Wspomnijmy jeszcze, że przedstawicielki Nowego Belęcina na BITWIE REGIONÓW w Rydzynie przygotowały gołąbki z kaszą bulgur w sosie z brązowych pieczarek, a panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Hersztupowa zaserwowały pyszne żeberka w miodzie. Z całą pewnością w następnej edycji konkursu ponownie wystawimy mocne ekipy ze smakowitymi potrawami!



Fot. Rydzyna24.pl

DAMIAN MARCINIAK

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Wkrótce rozwiążą się ważne dla Ciebie sprawy. Staraj się wszystko dobrze przemyśleć. W związku mogą czekać Cię nieporozumienia. Pamiętaj, że szczerza rozmowa wyjaśni kłopoty. Finanse lepsze.

Byk 20.04-20.05

Niektóre sprawy mogą dotyczyć się nie po Twojej myśli. Zachowaj spokój i pamiętaj, co chcesz osiągnąć. Jeśli jesteś samotna, masz duże szanse na poznanie kogoś bliskiego w pracy.

Bliznięta 21.05-21.06

Najbliższe tygodnie będą bardzo intensywne i w pracy, i w życiu prywatnym. Problemy, jakie się pojawią, rozwiążesz dzięki przyjaciółom. Pod koniec miesiąca czeka Cię niespodzianka.

Rak 22.06-22.07

Właśnie teraz czeka Cię nawał pracy. Możesz liczyć na nagrodę finansową lub podwyżkę. Ktoś, kogo dotąd nie doceniałaś, stanie się bardzo ważny. Skontroluj zdrowie.

Lew 23.07-22.08

Jeśli latem nie miałas urlopu, koniecznie wyjedź na kilka dni. Odpoczynek jest Ci bardzo potrzebny. Zrób też coś dla zdrowia, jeśli palisz - rzuc to. Czekaj na ważny list.

Panna 23.08-22.09

Na horyzoncie pojawi się ktoś, komu się spodobaś. Nie rezygnuj z małego flirtu, to może być początek czegoś ważnego. Wkrótce spotkasz dawnych znajomych. Wrócą wspomnienia.

Waga 23.09-22.10

Jeśli jesteś trochę znudzona codziennością, to właśnie teraz zdarzy się coś, co wyrwie Cię z tego stanu. Może będzie to spotkanie lub wyjazd czy propozycja pracy. Będziesz zadowolona.

Skorpion 23.10-21.11

Zwolnij tempo, zachowaj dystans, przemyśl postępowanie. I nie angażuj się w znajomość z kimś, kto nie bywa wierny. Pod koniec miesiąca oczekuj urzędowej wiadomości.

Strzelec 22.11-21.12

W pracy możesz osiągnąć sukces. Będzie to wymagać większego zaangażowania i czasu, ale bliscy Ci pomogą. Październik będzie udany w sprawach finansowych. Nawet trochę zaoszczędzisz.

Koziorożec 22.12-19.01

Poświęć więcej uwagi bliskim. Pamiętaj, że otwartość na potrzeby innych jest kluczem do sukcesu. Nie zapominaj też o przyjaciółach. Ktoś w pracy potrzebuje wsparcia.

Wodnik 20.01-18.02

Radosne spotkania pomogą Ci zapomnieć o pewnej smutnej sprawie. Znowu będziesz się uśmiechać. W pracy małe zamieszanie, poznasz kogoś nowego. Gwiazdy wróżą też szczęście w loterii.

Ryby 19.02-20.03

Ważą się losy bliskiej Ci osoby. Bądź obok i wspieraj ją. Odpowiedz też na prośby dawnej znajomej. Może chce do Ciebie przyjechać. Finanse w normie.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **Po upałach czekamy na jesięń**. Nagrodę wylosowała **Stefania Przybylak**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	N		12			7
2		O	2			19
3		22	13			L
4	1		L	10		
5			15		6	T
6		24	E	16		
7		O		25		18
8	23	Z		5		
9	9		17			M
10	3	14				K
11	11	A			8	
12		26	C			4
13	M				20	21

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26			

1. Chaos, zamęt
2. Łozysko rzeki
3. Szkiełko na oku
4. Poklask
5. Domek z płótna
6. Wypełnia wyspę
7. Myje go majtek
8. Sardynka norweska
9. Drogocenna opaska
10. Ślepa uliczka
11. Zwierzę lub marka luksusowego samochodu
12. Zegarek nie na ścianę
13. Najpiękniejsze z uczuć

Czas na kiszonki

Miodowo - korzenne gruszki

Składniki: gruszki (już obranych i pokrojonych): 1 kilogram, woda 3 szklanki, cukier: 1 szklanka, miód: 1 szklanka, kora cynamonu (około 10 cm), 1 sztuka, goździki: 5 sztuk, imbir: 0,5 łyżeczki, sok z cytryny: 2 łyżeczki.

Przygotowanie: Gruszki (muszą być twarde) obrać i pokroić w ćwiartki, aby nam nie ściemniały, to w trakcie te, które oberzemy, wkładając do zimnej wody wymieszanej z sokiem cytrynowym. W garnku zagotować wodę z cukrem i miodem, dodać sok z cytryny, mielony imbir oraz pokruszony cynamon i goździki.

Do gorącej zalewy przełożyć odsączone gruszki i tylko je w niej sparzyć, następnie gruszki przełożyć do słoików, zalać zalewą i zakręcić. Słoiki z gruszkami bardzo krótko zagotować, aby gruszki za bardzo nam nie zmiękły.

Pigwa z kardamonem

Składniki: 3 owoce pigwy, 2 szklanki wody, 1 płaska łyżeczka soli, 1 łyżeczka kardamonu, 1 cukier kokosowy - 15 g, 10 goździków, 2 łyżki rozżyznek, 1 słoik o pojemności 0,5l, 1 słoik o pojemności 0,25 l.

Przygotowanie: Pigwa jest niezwykle wartościowym owocem, stanowi ciekawą alternatywę dla cytryny. Zwalcza infekcje, zawiera pektyny, czyli błonnik rozpuszczalny w wodzie, oraz wiele witamin i mikroelementów. Kiszona ma wspaniały smak, zapach, można ją jeść samą bądź dodać do sałatek lub dań mięsnych.

Czy wiesz, że...?

Wiewiórki są sadownikami w przypadku. Zagrzebując nasiona w ziemi, często zapominają o ich dokładnej lokalizacji, przez co zasadzają mnóstwo nowych drzew.

* Owce potrafią wyleczyć u siebie bóle brzucha i zakażenia pasożytami jelitowymi. Zmieniając dietę i poszukując roślin, w których składzie znajduje się saponina i tanina, pozbywają się nieprzyjemnych dolegliwości.

* Słonnie są zdolne do empatii zarówno dla własnego gatunku jak i innych zwierząt. Znane są przypadki, gdy zwierzęta te pocieszały innych osobników swojego gatunku lub oplakiwały swoich towarzyszy (niekoniecznie tego samego gatunku).

* Jednym z największych drapieżników na planecie jest orzeł, którego rozpiętość skrzydeł może sięgać 2 m.

* Mrówki nie posiadają płuc i niepotrzebny jest im sen.

Paprotka w domu

Paprocie należą do jednych z najstarszych roślin żyjących na ziemi. Szacuje się, że w okresie prehistorycznym istniało aż milion różnych gatunków, jednak do naszych czasów przetrwało "zaledwie" 10 000. W warunkach domowych hoduje się tylko kilka z nich, różniących się od siebie wysokością, wyglądem liści i upodobaniami uprawowymi.

Paprocie, jak na kapryśne rośliny przystało, nie lubią być dotykane - zbyt częsty kontakt z innymi obiektami mogą przyplącić gubieniem liści. Dlatego wszelkie czynności pielęgnacyjne, w tym przycinanie, należy wykonywać delikatnie. Regularnie musimy usuwać suche liście rośliny. Od czasu do czasu paproć wypuszcza również długie "wąsy", czyli korzenie powietrzne - wiele osób zastanawia się czy obcinać te pędy u paprotki. Większość ogrodników

zgadza się, że obcinanie wąsów jest koniecznością, bo osłabiają roślinę i hamują jej wzrost. Paproć trzeba przyciąć również wtedy, gdy część jej gałązek starzeje się i usycha - można je wyciąć przy samej ziemi, pozostawiając tylko liście zdrowe i zielone.

Warto zainwestować trochę czasu w pielęgnację kapryśnych paproci, bowiem odwdzięczą się one nie tylko pięknym wyglądem, ale również korzystnym wpływem na otoczenie. Paprocie mają zdolność pochłaniania szkodliwych substancji, np. formaldehydów, amoniaku, benzenu, trichloroetyleny, toluenu i ksyleny. Oprócz tego znakomicie nawilżają powietrze, sprawdzą się więc w sypialni, gdzie podniosą komfort wypoczynku. Według badań paprocie są również w stanie neutralizować szkodliwe promieniowanie telewizora i komputera.

U strażaków na wesoło i sportowo

W niedzielę, 4 września, na boisku w Garzynie zorganizowano VI Zawody Strażackie "Strażak po 40 - tce".



Od kilku lat w imprezie biorą udział strażacy z gmin Krzemieniewo i Osieczna, którzy ukończyli 40 lat życia. Pierwsze zawody odbyły się w Nowym Belęcinie w 2015 roku, a najlepszą okazała się sekcja z Łoniewa. W rywalizacji wystartowało wówczas 8 zespołów. W kolejnych latach zwyciężali: Belęcin (2017), Łoniewo (2018) i Krzemieniewo (2019, 2021).

Najstarsi uczestnicy strażackiej rywalizacji mają ponad 70 lat, ale

mimo to chętnie biorą udział w zawodach.

- Chodzi nam przede wszystkim o spotkanie z innymi kolegami strażakami i wspólną zabawę na sportowo. Chcemy pokazać młodszemu, że jeszcze coś potrafimy - mówią zgodnie strażacy oldboje.

Wydarzenie, którego pomysłodawcą jest Ryszard Marciniak z OSP Belęcin, do tej pory odbywało się w dwóch miejscowościach: Nowym Belęcinie (2015, 2017,

2019, 2021) oraz Kąkolewie (2018).

W tym roku doświadczeni strażacy zawitali do Garzyna. Na miejscowym boisku piłkarskim rywalizowało pięć zespołów. Druhowie po raz kolejny mogli wykazać

się w mistrze i bojówce. Zwyciężyli reprezentanci Kąkolewa, którzy jako jedyni w swoich szeregach posiadali przedstawicielkę płci pięknej. Na kolejnych miejscach uplasowały się: Belęcin, Garzyn, Krzemieniewo i Pawłowice.

Dla wszystkich zespołów przygotowano puchary, a także ... butelkę szampana. Impreza została dofinansowana ze środków Funduszu Sołeckiego Garzyna. Po zakończeniu części sportowej wszyscy uczestnicy udali się na poczęstunek do sali garzyńskiego Piekielka. Organizatorem tegorocznych zmagani był Zarząd OSP Garzyn.

- W przyszłym roku po raz pierwszy zapraszamy wszystkich do Krzemieniewa. Emocji i dobrego humoru na pewno nie zabraknie! - zapowiada Ryszard Marciniak.

Uczcili pamięć rajdem

W sobotę, 3 września, już po raz jedenasty odbył się **Rajd Rowerowy im. Zdzisława Adamczaka**.

Wydarzenie ma na celu popularyzację turystyki rowerowej i aktywnego wypoczynku, ale przede wszystkim upamiętnienie postaci śp. Zdzisława Adamczaka, byłego wiceprezydenta miasta Leszna, który zmarł nagle 4 września 2010 roku wracając z jednej z organizowanych rowerówek.

Impreza jest rajdem promieniowym i oprócz grupy leszczyńskiej na trasę wyruszyły także grupy z Osiecznej, Rydzyny i oczywiście Krzemieniewa. Łącznie było to około 300 rowerzystów.

Na mecie rajdu, która tradycyjnie znajdowała się na polanie przy Jeziorze Górnickim, na uczestników czekał smaczny posiłek regeneracyjny oraz wspólna zabawa. Rowerzyści otrzymali gadżety promocyjne Organizacji Turystycznej Leszno - Region oraz gminy Krzemieniewo. Wylosowano też nagrodę główną - rower turystyczny. Krótkie podziękowania dla uczestników złożyli: Bartosz Adamczak, syn śp. Zdzisława Adamczaka, wójt Radosław Sobiecki oraz Tomasz Małepczy, były prezydent Leszna.

Organizatorami rajdu byli: Organizacja Turystyczna Leszno - Region, miasto Leszno oraz gmina Krzemieniewo.



Nocna siatkówka



W piątkowy wieczór, 9 września, na kompleksie sportowym Orlik w Garzynie odbył się **IV Nocny Turniej Siatkówki**.

O Puchar Firmy Eko - Trans Wywóz Nieczystości z Rębowa, głównego sponsora imprezy, rywalizowały cztery zespoły.

Zwyciężyła drużyna Krzysztofa Susfała. Następne miejsca zajęły: zespół Artura Pietrowicza, drużyna Damiana Schmidta i ekipa Anny

Olejnik. Tym samym przerwana została seria zwycięstw zespołu Artura Pietrowicza, który wygrywał w trzech poprzednich turniejach nocnych.

Puchar dla najlepszego zespołu, a także pamiątkowe medale dla wszystkich uczestników wręczył właściciel Firmy Eko - Trans Tomasz Andrzejczak.

Turniej po raz kolejny zorganizowali Damian Marciniak i Artur Pietrowicz.

Emocje, niespodzianki, myślenie

IV Rajd Krzemko przeszedł do historii. W niedzielę, 18 września, odbył się kolejny samochodowy rajd w naszej gminie. Załogi startowały już od godziny ósmej spod GCK w Krzemieniu w wyznaczonych odstępach czasowych.

Wyjątkowość krzemieniewskiego rajdu polega na tym, że nie chodzi w nim o tradycyjne ściganie się samochodem na czas. Nic z tych rzeczy. Rajd Krzemko to przede wszystkim myślenie i radzenie sobie z łamigłówkami.

W tym roku zespoły miały do

pokonania trasę ponad 100 km jeżdżąc autem po gminie Krzemieniewo i rozwiązując zagadki. W czwartej odsłonie rajdu rywalizację podzielono na dwa etapy: łatwiejszy - z nawigacją i quizami oraz trudniejszy - z kreatywnymi zagadkami na skojarzenia. Każdy chętny



mógł uczestniczyć tylko w jednym, bądź w obu i zdobyć nawet dwa puchary!

Zmagania finałowe tradycyjnie już poprzedzono wydarzeniem Testowanie Trasy, które odbyło się 16 lipca w Kociugach. Podczas jego trwania można było spróbować swoich sił i sprawdzić tegoroczne niuanse nawigacji.

W czwartej edycji rajdu wystartowało łącznie 14 załóg. W samochodowej rywalizacji brały udział rodziny z dziećmi, seniorzy oraz grupy przyjaciół. W imprezie ponownie uczestniczyli zarówno

mieszkańcy gminy, jak i osoby spoza niej, które za każdym razem chwalą sobie możliwość zwiedzania naszej okolicy. To najlepszy dowód na to, że ta impreza jest dla każdego.

Na mecie wszyscy spotkali się przy ciepłym posiłku. Emocji przy podsumowaniu rajdu i prezentacji oficjalnych wyników nie brakowało. Dla najlepszych przygotowano puchary. Upominkami nagrodzono też załogę jadącą najstarszym autem i najmłodszą ekipę. Dziękujemy, że byliście z nami! W przyszłym roku jubileuszowy Krzemko!



Święto Plonu i Miodu

Niestety, pierwszego w historii plenerowego Święta Plonu i Miodu z wieloma atrakcjami nie udało nam się zorganizować w dwóch wcześniej zaplanowanych terminach, ale mimo to, choć z dużo skromniejszym programem, przygotowano wydarzenie Święto Plonu, które odbyło się na sali Gminnego Centrum Kultury w niedzielę, 25 września.



Plonu. To było wyjątkowe spotkanie, w trakcie którego wspominaliśmy dawną pracę na roli, dożynkowe obrzędy, a także omówiliśmy wyzwania, przed którymi



Gmina Krzemieniewo od zawsze miała charakter rolniczy i zapewne jeszcze długo tak będzie. Z naszych

rolniczych tradycji jesteśmy bardzo dumni, a dowiedliśmy tego właśnie podczas niedzielnego Święta

stoi współczesne rolnictwo. Do panelu dyskusyjnego zaproszono wójta Radosława Sobeckiego, przewodniczącego Rady Powiatu Jana Szkudlarczyka, sołtysa Krzemieniewa Romana Długiego, Stanisława i Elżbietę Bryl z Luboni, przewodniczącego Koła Pszczelarzy Jacka Padurskiego oraz przedstawiciela OHZ Garzyn Damiana Golembkę. Wszyscy przybyli mogli obejrzeć wystawę wieńców dożynkowych, które przygotowały poszczególne sołectwa oraz OHZ Garzyn i Koło Pszczelarzy.

WITAMY PIERWSZOKLASISTÓW



Klasa I / Pawłowice

Wychowawca: Joanna Jarus

Uczniowie: Białek Aleksandra, Dziubałka Kamil, Firllej Fabian, Gościński Weronika, Grzegorzewska Lena Magdalena, Hądzlik Jan, Hermanowicz Igor, Klupsch Gabriel, Kowalska Zofia, Markowski Jakub Antoni, Mruk Marcel, Musielak Maria, Nowak Gabriela Zofia, Pietraszewski Igor, Rozwalka Franciszek, Shchur Liliia, Szpurka Antoni, Szulczyńska Maja, Wajs Aleksandra.



Klasa I / Nowy Belęcin

Wychowawca: Regina Dubicka

Uczniowie: Barteczka Dominika, Bassa Zuzanna, Busz Aleksandra, Gołębski Marcel, Grześkowiak Olivia, Grześkowiak Xavier, Jabłońska Kinga, Kaczmarek Lidia, Kaliska Marcelina, Masztalerz Oktawia, Napieraj Antonina, Pacanowska Liliana, Spychaj Jan, Stachowiak Magdalena, Urbaniak Paula.



Klasa I a w Drobninie. Wychowawca: Ewelina Buczek

Uczniowie: Bartosz Adam, Gurga Kacper, Gurga Mikołaj, Jakubowski Antoni, Jakubowska Daria, Jasiak Jakub, Kaczmarek Maksymilian, Klupsch Izabela, Kowalska Alicja, Kowalski Mikołaj, Maćkowiak Maja, Malesinski Filip, Minkus Wojciech, Paszkowiak Jeremi, Pietraszewski Dawid, Puślednik Maksymilian, Sikorska Oliwia, Stachowiak Hanna, Stachowiak Kacper.